

Jaki jest poziom zanieczyszczenia powietrza w Zielonej Górze? Wystarczy rzut oka na ekran nowej tablicy multimedialnej ustawionej przy urzędzie miasta.

>> 4

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 3 (245) 19 stycznia 2018

www.LZG24.pl



Powstaje kolejny odcinek pod nazwą „ratujmy piłkę w mieście”. Dlaczego teraz, po wielu latach i po wielu próbach, zielonogórski futbol miałby powstać z kolan? Wiara pokładana jest w Macieju Murawskim, który zgodził się swoją twarzą firmować ten projekt. >>7

ZIELONA S3

Do 400 hektarów – tak duża ma być nowa strefa przemysłowa położona przy obwodnicy Zielonej Góry. – Nazywać się będzie Zielona S3 – proponuje prezydent Janusz Kubicki. W poniedziałek sprawą zajmą się radni dzielnicy, później propozycja trafi na sesję rady miasta.



Wraz z drugą nitką drogi ekspresowej powstanie zjazd z węzła północnego na os. Pomorskie. Zjazd umożliwi dojazd do planowanej strefy przemysłowej. Droga powinna być gotowa w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Fot. Krzysztof Grabowski

- Tu na razie jest ściernisko. Ale będzie San Francisco – prezydent Kubicki lubi powtarzać ten fragment piosenki Golec uOrkiestra, opowiadając o parku przemysłowym w Nowym Kisielinie, gdzie jak grzyby po deszczu powstają kolejne zakłady i wkrótce zabraknie miejsca dla nowych inwestorów.

- Dlatego przyszedł czas na budowę nowej strefy przemysłowej, Zielona S3, przy obwodnicy Zielonej Góry. Teraz ten teren staje się dostępny, bo wkrótce skończy się budowa drugiej nitki S3 i gotowy będzie zjazd łączący Trasę Północną z os. Pomorskim – wyjaśnia prezydent. Chodzi o teren położony

po wschodniej stronie obwodnicy i oddzielony od os. Pomorskiego ogródkami działkowymi oraz torami kolejowymi. W całości pokrywa go przemysłowa uprawa sosny.

- To idealne miejsce. Dogodny zjazd, z dala od jakichkolwiek zabudowań mieszkalnych – pokazuje na mapie wiceprezydent Dariusz Lesicki. - Od dawna planowany jako teren inwestycyjny. Chcemy go teraz znacznie powiększyć, nawet do ok. 400 hektarów. Dlatego przystępujemy do zmiany studium przestrzennego zagospodarowania.

Uchwała w tej sprawie trafi na posiedzenie rady dzielnicy Nowe Miasto, któ-

ra opiniuje takie projekty. Później zajmą się nią miejscy radni. Nowa strefa ma być dwa razy większa od Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego w Nowym Kisielinie.

- Nowa strefa da nam możliwość przyciągnięcia wielkiego inwestora – dodaje prezydent Kubicki.

Władze miasta nie chcą jednak mówić, kogo mają na myśli. Bardziej rozmowny jest wiceminister Jerzy Materna, zielonogórski poseł PiS. Dwa tygodnie temu mówił w „Łączniku” o bardzo dobrej współpracy z władzami miasta w przygotowaniu terenu dla dużego inwestora. Okazuje się, że chodziło o chińskiego właściciela marki volvo, który

chciał zainwestować w produkcję pojazdów elektrycznych, głównie na terenie środkowej Europy. O takim projekcie donosiły światowe media gospodarcze. A Zielona Góra z planowaną elektryczną komunikacją miejską i firmami zajmującymi się tą dziedziną jest dobrym miejscem do rozwijania takich przedsięwzięć.

- Natychmiast z władzami miasta podążyliśmy tym tropem, wychodząc z założenia, że jeśli rzeczywiście chiński inwestor szuka najkorzystniejszego miejsca pod inwestycję, to powinniśmy jak najszybciej przedstawić mu zielonogórską lokalizację – zdradza minister Materna. - Zaczęliśmy pukać do różnych ważnych

drzwi. Pozyskaliśmy dla naszej idei premiera Mateusza Morawieckiego oraz szefa najważniejszej polskiej instytucji zajmującej się pozyskiwaniem zagranicznych inwestycji, czyli Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Prezes Tomasz Pisula osobiście skontaktował się z szefami chińskiej korporacji, którzy zdementowali medialne informacje, na razie nie rozważają nowych inwestycji. Ale to wcale nie oznacza, że za jakiś czas nie uda się nam pozyskać innego, równie poważnego inwestora.

- Trzeba wykorzystywać każdą szansę, dlatego powiększamy planowaną strefę – dodaje prezydent Kubicki. (t, pm)



Jerzy Materna
wiceminister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej

- Musimy działać wedle zasady: jeśli chcesz złowić grubą rybę, musisz mieć dobrą wędkę. Dlatego popieram starania prezydenta Janusza Kubickiego, który już teraz chce przygotować najlepsze tereny pod kątem potrzeb inwestora z branży motoryzacyjnej. Takie podejście pochwała też PALiH. W najbliższym czasie przyjadą do naszego miasta fachowcy tej agencji. Ich zadaniem będzie przeprowadzić przegląd naszych możliwości, aby maksymalnie dopasować zielonogórską ofertę do oczekiwań dużego inwestora.



Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry

- Jeżeli jest szansa, żeby w Zielonej Górze mógł się pojawić inwestor pilotowany przez rząd, to ja ze swojej strony zrobię wszystko, by stworzyć mu odpowiednie warunki. Dlatego przystępujemy do znacznego powiększenia planowanej strefy przemysłowej.

W ZIELONEJ GÓRZE

Zrób zimowe zdjęcie miasta

Przed nami kolejna odsłona konkursu fotograficznego organizowanego przez urząd miasta. Tym razem trzeba uchwycić w kadrze zimową urodę Zielonej Góry.

- Zima bywa zmienna i potrafi przybierać wiele niezwykłych form. Ta pora roku ma ogromny potencjał i moc nieprzewidywalnej, czasami groźnej aury. Jej różnorodność pozwala na stworzenie efektownych fotografii. Za inspirację się tymi zachwycającymi widokami i pokażcie nam Zieloną Górę w zimowej szacie - organizatorzy

zachęcają do udziału w konkursie „Foto Zima w Zielonej Górze”. I czekają na zdjęcia. Należy je przesyłać w formie elektronicznej na adres: redakcja@um.zielona-gora.pl (format jpg, wielkość pliku nie może przekroczyć 500 kB, maksymalnie można zgłosić 3 prace pojedyncze i jeden reportaż zawierający 4 zdjęcia). W mailu trzeba podać swoje dane (imię i nazwisko, adres, numer telefonu, adres e-mail), tytuł fotografii, datę i miejsce jej zrobienia (nie może to być data starsza niż 1 stycznia br.).

Zgłoszenia będą przyjmowane do 28 lutego br. Zwycięskie prace zostaną nagrodzone i znajdą się na wystawie pokonkursowej. Szczegóły na www.um.zielona-gora.pl (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Polonez pod chmurką

W tan ruszy kilkaset par! W czwartek, 1 lutego, na deptaku - II Zielonogórski Polonez Maturzystów „Studniówka pod chmurką”.

O godz. 12 00, pod ratuszem, wszystkie szkoły ponadgimnazjalne reprezentują się we wspólnym układzie poloneza. Uczniowie uformują korowód, a każda szkoła, dla odróżnienia, będzie miała balony w innym kolorze. Organizatorzy i prowadzący taniec przebrani będą w stroje z okresu Księstwa Warszawskiego, w ubiegłym roku

były to stroje staropolskie. - Po części oficjalnej, uczniowie zgłoszonych szkół będą wspólnie bawić się „pod chmurką” z DJ Mundkiem, dla wszystkich pyszną, ciepłą grochówkę przygotuje Zespół Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego. Będą też minikonkursy z nagrodami - informują organizatorzy. - W zeszłym roku, po raz pierwszy, Zespół Szkół Ekonomicznych zaproponował przygotowanie imprezy na starówce z udziałem wszystkich maturzystów. Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem uczestników i widzów. Dlatego w tym roku trzeba podtrzymać tradycję. Zapraszamy na deptak, 1 lutego! (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Za nami 26. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy! Zielonogórzanie, jesteście wspaniali! Gwennie i kolorowo było w niedzielę w całym mieście! Na zdjęciu Wielki Orszak Świątecznej Pomocy i główna scena koncertowa.

Fot. Materiały zielonogórskiego sztabu WOŚP (Lubuski Teatr i Forum Art)

Co tam mróz gdy serca są gorące

- Trzeba wymyślać różne aukcje i zabawy, by każdy znalazł coś dla siebie, przyszedł i wrzucił złotówki do puszek. Widać, że chcemy pomagać innym - mówi Filip Gryko, szef zielonogórskiego sztabu WOŚP.

- Zimno było w niedzielę?

- Zimno. Z powodu wiatru odczuwalny był przenikliwy ziąb.

- Mówię o skoku w ubra-
niu do basenu z wodą. Wraz z Tomaszem Sroczyńskim został pan „wylicytowany” za 800 zł - do kąpiel. Jak to jest, że już trzeci raz „wygrywa” pan taką aukcję? W poprzednich finałach było to walenie tortem w twarz i oblewanie wodą przez strażaków.

- WOŚP to wielka akcja charytatywna, ale również świetna zabawa. Żeby ludzi zatrzymać na deptaku, trzeba wymyślać nietypowe aukcje, o których później będą opowiadać. Dlatego wystawiamy się na aukcjach i kilkaset złotych trafiło do puszek. A ponieważ jestem szefem zielonogórskiego sztabu WOŚP, dlatego ludzie zawsze mnie wybierają do ekstremalnych prób. Byłem na to przygotowany. Nie ma co udawać, trochę się bałem, bo Robert Górski, który jest lekarzem, ostrzegał, że przy skoku do lodowatej wody mogą być problemy z sercem. Skończyło się dobrze, chociaż morsem nie jestem. Brr. Trzeba było się szybko przebrać. Bezcenny był widok min widzów, gdy zobaczyli nas w wodzie.

- Kto nie stał przy scenie, mógł zobaczyć bezpośrednią transmisję w TVN. Wiele razy była pokazywana zbiórka w naszym mieście.

- Mielśmy ciekawy program, dlatego telewizja tak często pokazywała Zieloną Górę. To dla miasta korzyść. Po prostu, wielu zielonogórzan chciało się dołączyć i miało różne pomysły. Stąd biegi, zabawy, korowód



Sprzęt pływacki był potrzebny, bo Filip Gryko za 800 zł trafił do basenu z lodowatą wodą

Fot. Krzysztof Grabowski

dzieci, zbiorowa jazda na rowerach treningowych. Do sztabu dołączyli się Arek Dąbrowski i wspaniałe dziewczyny z Grupy Inicjatywnej Chmielna. Ta różnorodność przynosi efekty. Ludzie chcą być razem, my im w tym pomagamy. Jak są razem, to więcej wrzuca do puszek, bo dochodzą do

wniosku, że trzeba pomagać.

- Zebraliście ok. 320 tys. zł. Więcej niż przed rokiem.

- Myślę, że po zakończeniu aukcji na allegro dojdziemy do ok. 350 tys. zł. Nie chodzi o bicie kolejnych rekordów, ale o to, by pomagać potrzebującym. Świet-

nie to rozumieli wolontariusze chodzący po mieście z puszkami. Było ich 350. Pracowali dłużej, niż przed rokiem. Ostatni wolontariusze z puszkami przychodzili do sztabu w ratuszu ok. 22.00. Było bezpiecznie. Wszyscy wolontariusze z puszkami dotarli do nas bez problemów. Bardzo, bardzo dziękuję im za zaangażowanie i współpracę. Jesteście wspaniali.

- Eksperyment z zamianą scen się udał?

- Tak. Mała scena przy ratuszu przyciągnęła wiele rodzin z dziećmi. Tam jest też mniej wietrznie, cieplej. To było bardzo ważne przy nienajlepszej pogodzie. Natomiast koncerty łatwiej zorganizować na dużej scenie ustawionej na pl. Powstańców Wielkopolskich. Łatwiej tam zadbać o bezpieczeństwo. Finał WOŚP powinien się koncentrować na deptaku, bo tutaj przychodzi najwięcej ludzi. To lepsze rozwiązanie niż stawianie sceny np. koło Palmiarni.

To jest też forma ożywiania deptaka. Rzadko kiedy jest tutaj tak dużo ludzi. Myślę, że restauratorzy byli zadowoleni. Gdy zaglądałem do lokali, było w nich mnóstwo klientów.

- Wygląda na to, że zielonogórzanie zaakceptowali fakt, że finał organizują radni.

- Trzy lata temu robiliśmy to w trybie alarmowym, bo nie było innych chętnych. Teraz widać, po wynikach, że zielonogórzanie uznali, że robimy to dobrze.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

Klik! I jesteś w urzędzie

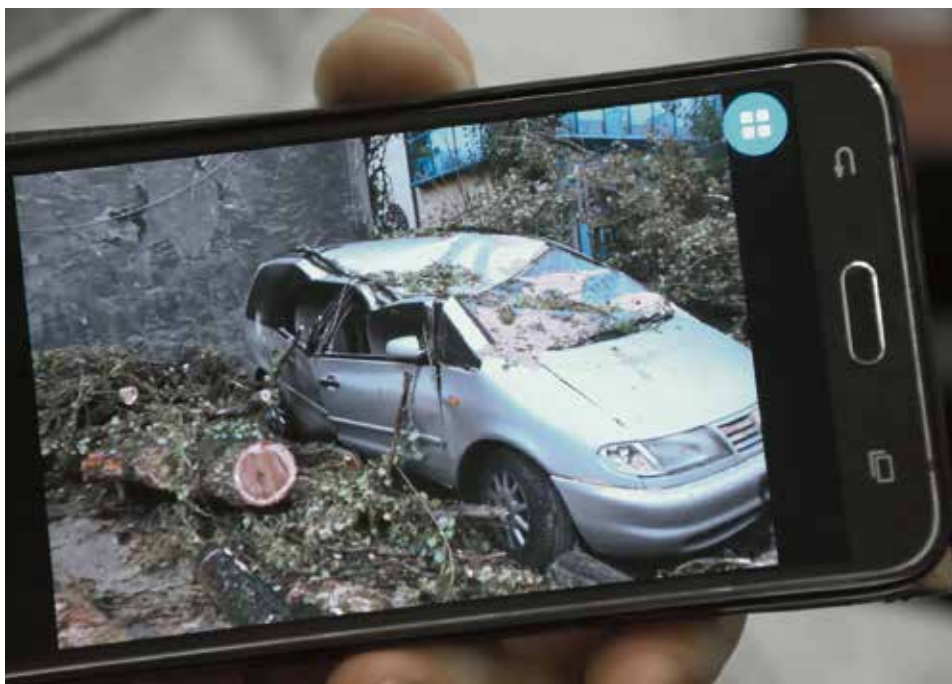
Widzisz dziurę w jezdni? Trzeba zadzwonić. Tylko gdzie? Pod koniec roku, dzięki specjalnej aplikacji, będziesz mógł zrobić zdjęcie i wysłać do urzędu, nie martwiąc się, czy informacja trafi w odpowiednie miejsce.

Będzie to możliwe dzięki podpisanej w środę umowie na wdrożenie nowoczesnych e-usług w urzędzie miasta. Warszawska firma Sygnity, za 5,3 mln zł wprowadzi magistrat w inną, elektroniczną epokę. Chodzi o takie scalenie tysięcy informacji zgromadzonych przez urząd, żeby obywatelowi było łatwiej z nich skorzystać. Całość ma być gotowa w sierpniu.

Wróćmy do naszej przysłowiowej dziury w jezdni. Wyjmujemy z kieszeni smartfon, robimy zdjęcie i co dalej?

- Wykorzystamy to, co już producenci telefonów instalują w smartfonach. Każdy z nich ma przecież GPS. Jeżeli ta opcja jest włączona, to na zdjęciu jest już określona dokładna lokalizacja dziury. Nie trzeba tego opisywać - tłumaczy Mariusz Jurak z Sygnity.

- Dzięki specjalnej aplikacji zdjęcie trafi do odpowiedniej komórki w urzędzie. Liczymy, że dzięki temu szybciej będziemy wiedzieć o różnych nieprawidłowościach, dziurach w jezdni czy np. drzewach połamanych przez wiatr - dodaje prezydent Janusz



Wichura powaliła drzewo? Pstryk, robisz zdjęcie i wysyłasz za pomocą specjalnej aplikacji do urzędu miasta. Zaraz sprawą zajmą się odpowiednie służby. Fot. Krzysztof Grabowski

Kubicki. - Aplikacja umożliwi również wysłanie informacji zwrotnej do mieszkańców.

W razie awarii, np. wodociągu, dzięki aplikacji znajdziemy informacje, gdzie są zastępcze ujęcia wody czy beczkowozy.

Magistrat chce, po doświadczeniach z huraganem Ksawery, by system informowania działał niezależnie od braku dostaw prądu. Mają tu trafić dziesiątki informacji o różnych wydarzeniach w mieście. Jednak w nowym systemie

chodzi nie tylko o sprawne przekazywanie informacji, ale również o zgodne z prawem załatwianie spraw przez internet. - Na początku roku często widzimy w urzędzie kolejki osób chcących zapłacić lokalne podatki. Po wdrożeniu nowe-

go systemu, każdy będzie mógł w komputerze lub telefonie sprawdzić: do kiedy i ile ma zapłacić podatku - dodaje prezydent Kubicki.

Zielonogórzanie, po zalogowaniu się do systemu, będzie mógł sprawdzić, czy ma jakieś zaległości podatkowe, kiedy i za co już zapłacił.

Osoby zajmujące się nieruchomościami, planowaniem przestrzennym czy planując budowę domu zapewne ucieszy informacja, że nie będą musiały chodzić do urzędu, by otrzymać zaświadczenia lub dokumenty. Chodzi m.in. o wypisy i wyrzysy.

To tylko wierzchołek góry lodowej, bo dzięki projektowi zostaną zintegrowane bazy danych przechowywane w urzędzie. Zarówno mieszkańcom, jak i urzędnikom, będzie łatwiej i szybciej dotrzeć do potrzebnych informacji i dokumentów.

- Od dłuższego czasu przygotowaliśmy się do tego przedsięwzięcia. Znaleźliśmy na to unijne pieniądze. Wkład własny miasta to ok. 15 proc. - dodaje prezydent Kubicki.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kolejny odcinek rowerostrady

W czwartek, 19 stycznia, prezydent Janusz Kubicki oraz Piotr Kłapsa, prokurent spółki Infra-kom Kościan, podpisali umowę, na podstawie której powstanie kolejny odcinek nowej trasy rowerowej.

- Obiecałem, że nasze miasto opłecie spójna sieć nowoczesnych tras rowerowych. Za moment, po zakończeniu procedury przetargowej, podpiszę jeszcze jedną umowę w tej sprawie - z satysfakcją podkreślił prezydent J. Kubicki.

Wykonawca z Kościana ma samodzielnie zaprojektować oraz wybudować trzy odcinki rowerostrady o łącznej długości ok. 7 km. Odcinek o roboczej nazwie Ł4 poprowadzi od ronda Zesłańców Sybiru do zbiornika wodnego Dzika Ochla. Będzie miał ok. 1,6 km długości. Drugi odcinek - Z5A, poprowadzi od zbiornika Dzika Ochla aż do ul. Ochla-Leśna. Będzie miał 2,6 km długości. Ostatni odcinek - N3, o długości 2 km, będzie wiodł w ciągu drogi powiatowej 1187F do końca Chynowa w kierunku Zawady.

- Jeśli nie zaskoczy nas atak mroźnej zimy, rozpoczniemy z początkiem lutego, skończymy w sierpniu - zastrzegł przedstawiciel wykonawcy.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Malcy mają spryt i wiedzę

Za nami drugi etap Festiwalu Przedszkolnych Talentów. Kto wykazał się wiedzą i umiejętnościami praktycznymi?

W czwartek, 11 stycznia, w sali gimnastycznej SP 13 odbył się drugi etap Festiwalu Przedszkolnych Talentów „Dzisiaj Przedszkolaki Jutro Pierwszaki”- OMNIBUS. W turnieju,

który sprawdzał wiedzę i umiejętności praktyczne wzięły udział drużyny z miejskich przedszkoli nr 3, 6, 17, 18, 34 i 46. - Rywalizacja nie zakłócała atmosfery dobrej zabawy i życzliwości, tym bardziej, że w organizację konkursu zaangażowali się również uczniowie klas gimnazjalnych i klas siódmych z SP 13 - opowiadają organizatorzy. - Starsi koledzy i koleżanki wspierali malców w rozwiązywaniu nowych zadań: Parada Oszustów, łamigłówki matematyczne, gry w kolory,



Zwycięska ekipa z Przedszkola nr 3

Fot. Archiwum SP 13

kształty, cyfry, litery, a nawet zapachy... Każde z zadań wymagało od uczestników konkursu współpracy w grupie, poczucia humoru, sprytu i przede wszystkim wiedzy odwołującej się do życia codziennego. Nic też dziwnego, że sporo emocji wywołała dogrywka o drugie miejsce!

Ostatecznie na podium, zajmując zaszczytne pierwsze miejsce, stanęło Przedszkole nr 3, drugie miejsce zdobyło Przedszkole nr 34, trzecie - Przedszkole nr 6. Mali intelektualiści śpiewa-

jąco rozstawali się ze swoimi przeciwnikami, bowiem w trakcie zmagania mieli okazję nauczyć się także zimowej piosenki.

Nagrodą główną Festiwalu Przedszkolnych Talentów jest Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 13, medale oraz niespodzianka rzeczowa. Zwycięzcą zostanie to przedszkole, które w klasyfikacji generalnej zgromadzi najwięcej punktów. Następny etap w marcu - będzie sprawdzał umiejętności artystyczne.

(aw)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Tablica prawdę powie

Jaki jest poziom zanieczyszczenia powietrza w Zielonej Górze? Wystarczy rzut oka na ekran nowej tablicy multimedialnej ustawionej tuż obok urzędu miasta. Proste symbole graficzne na bieżąco informują o jakości powietrza w mieście.

Najgorzej jest zimą, gdy do domowych palenisk, zwłaszcza starego typu, trafiają śmieci: od makulatury i szmat po połamane resztki starych mebli. Edukacyjne kampanie medialne oraz kontrole przeprowadzane przez miejskie służby stopniowo eliminują te naganne zwyczaje. Ale oprócz domowych kominów również negatywny wpływ na poziom zanieczyszczeń w powietrzu wywierają samochodowe spaliny pochodzące z silników niespełniających rygorystycznych norm znanych pod nazwą „Euro 6”. Wszystko to razem sprawia, że wielu zielonogórzan obawia się o własne zdrowie. Naprzeciw tym lękom wyszło Zielonogórskie Towarzystwo Upiększania Miasta, które zaproponowało, aby z miejskich pieniędzy zainstalowano elektroniczną tablicę informacyjną, która będzie systematycznie „publikować” pakiet szczegółowych danych na temat najbardziej groźnych zanieczyszczeń.

Propozycja zyskała akceptację mieszkańców, którzy poparli projekt zgłoszony do konkursu realizowanego w formule Budżetu Obywatelskiego. Najkorzystniejszą ofertę na realizację projektu przedstawiła zielonogórska firma Optolumin. I to z nią, 24 sierpnia 2017 r., miasto podpisało umowę. Wartość kontraktu – ponad 109 tys. zł.

- Za te pieniądze wykonawca musiał opracować dokumentację projektową oraz dostarczyć i zamontować tablicę multimedialną typu LED, która będzie na bieżąco informować o stężeniu zanieczyszczeń w powietrzu – tłumaczy Urszula Podgajna, szefowa

miejskiego Biura Ochrony Środowiska.

Tablica w formie wielkiego ekranu już stoi. Można ją podziwiać w okolicach urzędu miasta, przy ul. Podgórnej. Co kilkanaście sekund na ekranie wyświetlane są różnego typu dane liczbowe oraz kolory, które przyporządkowano różnym poziomom zagrożenia.

- Dane liczbowe pochodzą z automatycznej stacji pomiarowej nadzorowanej przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, zlokalizowanej przy ul. Krótkiej. Aktualizacja danych przebiega co godzinę. Co ważne, dane oraz kolory symbolizujące poszczególne kategorie zanieczyszczeń są identyczne z danymi i kolorami zastosowanymi w aplikacji mobilnej Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska „Jakość powietrza w Polsce” – zapewnia U. Podgajna.

Jakiego typu informacje upublicznia ekran zamontowany pod urzędem miasta?

- Te informacje można podzielić na pięć umownych ekranów. Pierwszy ekran to „Ogólny indeks jakości powietrza”. Drugi ekran informuje o „Indywidualnych indeksach jakości powietrza”. Kolejny ekran to „Progi zmienności stężeń dla poszczególnych zanieczyszczeń”. Czwarty ekran zawiera „Informacje zdrowotne”. Ostatni ekran to ewentualne komunikaty i ostrzeżenia dotyczące bezpieczeństwa i zagrożeń dla miasta – wyjaśnia szefowa miejskiego BOŚ.

Indeks jakości powietrza (pierwszy ekran) to przedstawiona w formie graficznej tęczy ogólna informacja na temat stanu powietrza w mieście. Dla przykładu:

kolor zielony – stan bardzo dobry, kolor żółty – umiarkowany, kolor ciemnoczerwony – bardzo zły.

Indywidualny indeks jakości powietrza, kolejny ekran, informuje o ostatnich pomiarach zanieczyszczeń dla pyłu PM 10; pyłu PM 2,5; dwutlenku siarki; dwutlenku azotu; tlenu węgla i ozonu. Ekran „zago-

zasada obowiązuje przy wizualizacji mniejszych kwadratów, które symbolizują poziom poszczególnych zanieczyszczeń. Przykład: kwadrat symbolizujący aktualny poziom zanieczyszczenia tlenkiem węgla oznaczony będzie chemicznym symbolem tego gazu, czyli literami „CO”. Wewnątrz podana zostanie aktualna wartość liczbową dla tego zanieczyszczenia, np. 0,4 mg/m sześć. Dodatkową informacją, na zasadzie rzutu okiem, zawierać będzie kolor: od zielonego (bardzo dobry stan powietrza) do ciemnoczerwonego (bardzo zły).

Najwięcej informacji podaje ekran z dopuszczalnymi poziomami zanieczyszczeń. Na tym samym ekranie możemy też przeczytać informacje o dopuszczalnych wartościach stężeń średniorocznych dla poszczególnych zanieczyszczeń.

Bardzo prostą formę graficzną przyjął ekran prezentujący „Informacje zdrowotne”. Pod tą lakoniczną nazwą kryją się graficzne symbole tzw. buziek. Jeśli jakość powietrza w Zielonej Górze będzie bardzo dobra, wówczas buźka będzie uśmiechnięta od ucha do ucha, kolor obrazka – zielony. Jeśli jakość powietrza będzie na poziomie akceptowalnym (umiarkowanym), wówczas buźka wyświetli się w kolorze żółtym, ale bez uśmiechu, z wąską linią ust.

Ostatni, piąty ekran pojawiać się będzie tylko wtedy, gdy pojawi się potrzeba poinformowania mieszkańców o ewentualnych zagrożeniach związanych z bardzo wysokim poziomem zanieczyszczeń.

(pm)



Taką buźkę chcielibyśmy widzieć na tablicy jak najczęściej!

spodarowany” został jednym dużym prostokątem oraz sześcioma mniejszymi kwadratami. Prostokąt – zlokalizowany w lewym górnym rogu ekranu, informuje o ogólnym indeksie powietrza przy pomocy odpowiednich kolorów oraz przy pomocy krótkiego słownego komunikatu, przykład – jeśli w obrębie prostokąta wyświetli się napis „Bardzo dobry”, wówczas cały prostokąt będzie zaznaczony zielonym kolorem. Identyczna

W ZIELONEJ GÓRZE

Kartę noś w portfelu

- Tematu transplantacji nie trzeba się bać! – przekonuje Rafał Jaszczyski. Jego stowarzyszenie przypomina o tym zielonogórzanom m.in. podczas imprez sportowych. Ostatnio, 9 stycznia, wraz z wolontariuszami, przy współpracy ze Stelmet Enea BC Zielona Góra, Stowarzyszenie Rafała Jaszczyskiego rozdawało oświadczenia woli oraz ulotki informacyjne. - Celem akcji było poszerzenie świadomości zielonogórzan na temat transplantacji. W Polsce ustawowo każdy jest zobligowany do oddawania narządów do transplantacji, ale lekarze szanują wolę rodziny. Dawca może być żywy, w takim przypadku możemy oddać na przykład nerkę, jednak musi być to osoba spokrewniona. Wyróżniamy też dawcę nieżywego i w takim



Rafał Jaszczyski zachęca do wypełnienia oświadczenia woli
Fot. K. Grabowski

przypadku możemy oddać swoje narządy po śmierci obcej osobie, jeżeli wyraziliśmy swoją wolę rodzinie – tłumaczy R. Jaszczyski.

Oświadczenie ma zachęcić do podjęcia rozmowy z najbliższymi. Pełni również zadanie informacyjne, jeśli rodzina nie wiedziałaby jaką podjąć decyzję po naszej śmierci. Taką kartę powinniśmy wypełnić i nosić ją w portfelu.

- Krążą nieprawdziwe mity dotyczące przeszczepów. Mówi się np., że lekarze nie chcą ratować naszego życia, ponieważ chcą naszych narządów – mówi R. Jaszczyski. - To nieprawda. Dopiero po śmierci klinicznej mózgu lekarz pyta rodzinę, czy można pobrać narządy do transplantacji. Mówi się także, że ciało po transplantacji jest zdeformowane, co również jest nieprawdą.

W Polsce prawie dwa tysiące osób czeka na przeszczep. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bullfinch gra plugged

- Wszyscy robią dziś trasy unplugged, więc Bullfinch zagra plugged! Dotychczas mocno „akustyczny”, przy okazji wydania ostatniej, dużo mocniejszej płyty, daje upust emocjom i zagra koncert z kablami podłączonymi do pieców oraz na pełnym zestawie perkusyjnym – zapowiadają organizatorzy. - Nazwij to rockiem czy grungem, ostatni album zielonogórskiego Bullfinch to kalejdoskop emocji. Świetny wokół, niepokojące teksty i bogate aranżacje sprawiają, że jest niepowtarzalny.

Koncert dziś (piątek, 19 stycznia) o 20.00, w Piwnicy Artystycznej Kawon. Na scenie: Jarek Gil, Przemek Kińczyk, Marek Kieloch, Krzysiek „Tapchan” Fiałka. Bilety po 20 zł na abilet.pl oraz na koncercie.

(dsp)

W DRZONKOWIE

Sportowy prezent dla dziadków

Dziadkowie są również aktywni, co wnuczęta! Pomyśl o nietypowym uczczeniu Dnia Babci i Dnia Dziadka. Ofertę pakietów dla aktywnych przygotował Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. Sobota, w godz. 11.00-13.00, nordic walking i jaskinia solna (instruktaż chodzenia z kijkami, spacer, 20 min w jaskini); sobota, w godz. 8.00-18.00 i niedziela, w godz. 10.00-18.00, rozgrzewający seans w jaskini solnej (będzie też rozgrzewający trunek); sobota i niedziela, w godz. 14.00-17.00, pojedynki strzeleckie babcia vs. dziadek, dziadek vs. wnuk itp. (będą pamiątkowe dyplomy). Zapisy do 19 stycznia, do godz. 18.00, tel. 603 034 546 (kijki, jaskinia), 571 448 899 (strzelanie).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Targi ślubne

Lubuskie Targi Ślubne odbędą się już po raz siódmy w Zielonej Górze. Organizatorzy zapraszają na targach uczestniczyć będzie ponad 100 firm z branży ślubnej, prezentując swoje usługi dla przyszłych par młodych – informują organizatorzy. - Odwiedzający, oprócz możliwości zapoznania się z ofertą firm z branży ślubnej, będą mogli posłuchać na żywo zespołów muzycznych, wystartować w konkursach i wygrać ciekawe nagrody, np. voucher na suknię ślubną o wartości kilku tysięcy złotych.

(dsp)

Turyści lubią nasz deptak

Podziwiają ratusz, spójną zabudowę starówki, chwalą czystość i... nas, za pogodę ducha. Tę ostatnią docenił również „tajemniczy klient” Polsko-Niemieckiego Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Zielonej Górze. Jego wizyta zaowocowała drugim miejscem w Polsce wśród trzygwiazdkowych placówek informacji.

- Audyt, polegający na ukrytej obserwacji obsługi klienta, przeprowadzono w lipcu w Gdańsku, Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i w pozostałych miejscowościach. Wyniki poznaliśmy niedawno - informuje Hubert Małyszczuk, kierownik zielonogórskiego Centrum. - Na 100 punktów przyznano nam 91. Oceniano m.in. wygląd biura, korespondencję elektroniczną, przekazywane informacje, rozmowę z klientem... W sezonie mamy tu ich sporo, więc nie wiedziliśmy, kto był tym „tajemniczym”. Ale musiał to być jeden z wielu dociekliwych, którzy dopytują o historię miasta, wystawy, zabytki, restauracje, czas dojazdu.

Od zielonogórskiej informacji turystycznej lepsza okazała się tylko ta w Olsztynie. Centrum swoją siedzibę od ośmiu lat ma w najstarszej, południowej części zielonogórskiego ratusza. Pomieszczenie zajmuje prawie 300 mkw. odrestaurowanych średnio-wiecznych wnętrz ratuszowych. W przestronnej sali uwagę przyciągają piękne stropy belkowe oraz odsłonięte podczas ostatniego remontu wnęki, pozostałość po najstarszej części ratusza. Wnętrze robi wrażenie na zwiedzających - z dumą mówią pracownicy.

Nie tylko ono. - Zielonogórzanie powinni raz posłuchać opinii turystów o naszym mieście, niejedni by się zdziwili - stwierdza H. Małyszczuk. Przez Centrum przewija się rocznie kilkadziesiąt tysięcy turystów, z profesjonalnej pomocy przy organizacji wycieczek tylko w tym roku skorzystało ponad 130 polskich i niemieckich grup turystycznych. Pracowni-



- Tu znajdziecie informację, wydawnictwa, pamiątki zielonogórskie i przewodnika wycieczek - zapraszają Michał Adamczewski, Piotr Firfas, Mateusz Greczyło i Hubert Małyszczuk

Fot. Krzysztof Grabowski

cy biura są przewodnikami i pilotami turystycznymi, ale korzystają też z usług innych wykwalifikowanych i licencjonowanych cicerone. Zieloną Górę odwiedzają przede wszystkim miłośnicy wina i winiarstwa oraz mieszkańcy dużych aglomeracji. - Turystom podoba się nasz deptak. To jeden z najdłuższych w Polsce traktów pieszych, który ciągnie się od ul. Jedności, poprzez Stary Rynek, ul. Stefana Żeromskiego, al. Niepodległości, aż po redakcję „Gazety Lubuskiej”. Mówią, że jest przyjemnym miejscem do spacerowania. Podziwiają ratusz, spójną zabudowę starówki, jej kamieniczki i kawiarenki, chwalą czystość. Mówią, że jesteśmy pogodni i znacznie spokojniejsi od mieszkańców dużych aglomeracji, w których zabiegani ludzie żyją w ciągłym stresie. Ten

spokój, ich zdaniem, decyduje o lokalnym kolorycie Zielonej Góry. Chyba więc nie doceniamy tego, co posiadamy. Mamy wizerunek miasta młodego, to przez uniwersytet, i miasta w którym więcej się chodzi, a nie tylko jeździ. Rośnie również ranga naszego wina. My utyskujemy na jego wysoką cenę, ale turystom ona nie przeszkadza, chcą spróbować - wylicza kierownik informacji turystycznej.

W ciężkiej, ciągnącej się wzdłuż jednej ze ścian oszklonej gablocie widać przysłowiowe mydło i powidło. Pamiątki.

- A po mieście krąży informacja, że w Zielonej Górze ich nie ma. Jak to nie ma? Są, u nas! - protestują. Jako placówka podległa MOSiR-owi mogą je sprzedawać i sprzedają.

Wśród turystów ogromnym zainteresowaniem cie-

szą się kolorowe miniatury zielonogórskich kamieniczek, wykonane przez rodzimych rękodzielników. Wyglądają jak pastelowe domki dla lalek. „Branie” mają też magnesy na lodówki z reprodukcjami akwareli i Bachusiki. Każdego roku kilkaset miniaturowych figurek, odpowiedników baraszkujących po mieście stworków, jedzie w Polskę i w świat. Kupują je turyści i kolekcjonerzy. Są też kubki, zakładki do książek, widokówki (zapowiadane są nowe, ciekawsze), skrzynki na wino... Hitem są foldery. Małe formy, które łączy podobna szata graficzna, typografia, przestrzenne rysunki i Zielona Góra, powstają od półtora roku: „Noclegi”, „Wzgórza Piastowskie” i wydany w czterech językach „Spacer po mieście”. Ten ostatni wyróżniony został w konkursie „Róża Regionów

2016” podczas Tour Salon na MTP w Poznaniu. Konkurs corocznie organizują Wiadomości Turystyczne.

- Materiały tworzymy sami. Michał (Adamczewski - dop. el) jest naszym specjalistą od zdjęć. Co roku wydajemy około 50 tys. sztuk informatorów - mówi Piotr Firfas. Mapa turystyczna Zielonej Góry wraz z Zaborem powstała zaledwie przed miesiącem. Teraz zrobią ją w wersji niemieckiej. 6. wydanie Bachusikowej Zielonej Góry to także „świeża bułeczka”. Już zbierają materiały do kolejnych folderów: o winiarstwie oraz o Palmiarni i Winnym Wzgórzu. Wszystkie materiały są również dostępne na trzyjęzycznej stronie internetowej Centrum, bogatej w informacje dotyczące Winnego Grodu.

- Sprzedajemy też albumy i książki o Zielonej Górze. A nawet filmy: „Wydarzenia zielonogórskie” i „33 minuty w Zielonej Górze, czyli w połowie drogi” według sztuki autorstwa Karla von Holteia - dodaje P. Firfas.

Centrum otwarte jest codziennie. Jego pracownicy zapraszają turystów, zielonogórzan i tajemniczych klientów. Bez obaw. (el)

Polsko Niemieckie Centrum Promocji i Informacji Turystycznej

ul. Stary Rynek 1
tel. 68 323 22 22

czynne poniedziałek-piątek
9.00-17.00

sobota i niedziela
10.00-14.00

www.cit.zielona-gora.pl

<https://www.facebook.com/VisitZielonaGora>

W ZIELONEJ GÓRZE

Wykład o powietrzu

W środę, 24 stycznia, o 11.15, w budynku Instytutu Inżynierii Środowiska UZ (ul. prof. Z. Szafrana 15, sala 105) odbędzie się wykład dr. hab. inż. Wilfrieda Winiwartera, prof. UZ pt. „Anthropogenic emissions to the atmosphere - Options to reduce air pollutants and greenhouse gases.” Wykład jest otwarty - organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych. - Profesor Winiwarter jest doktorem w dyscyplinie chemii analitycznej środowiska. Jego zainteresowania naukowe dotyczą monitoringu jakości powietrza, w tym głównie emisji gazów cieplarnianych (AIR), ze szczególnym uwzględnieniem biogeochemicznego cyklu azotu - informuje Ewa Sapeńko, rzeczniczka UZ.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Trio z organami

W przyszły piątek, 26 stycznia, o godz. 20.00 - koncert Mirosław Organ Trio feat. Katarzyna Mirowska, w sali Hydro(z)gadka, w Zielonogórskim Ośrodku Kultury. - Perkusista Przemysław Jarosz do współpracy zaprosił Tomasza Pruchnickiego (saksofon) oraz Katarzynę Galas (organy Hammonda), z którymi wydał album w 2016 r. Od tamtej pory muzycy koncertują, promując swoją muzykę - informują organizatorzy. - Niecodzienne na polskich scenach jazzowych organy nadają charakterystycznego koloru brzmienia zespołu. Od kwietnia 2017 r., trio koncertuje z wokalistką Katarzyną Mirowską.

Bilety po 20zł, do kupienia na abilet.pl i na godzinę przed koncertem.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czy masz pamiątki z powstania?

Lubuskie Muzeum Wojskowe oraz Archiwum Państwowe w Zielonej Górze przygotowują na luty wspólną wystawę o powstaniu wielkopolskim. - Chodzi tu o militarny przebieg powstania i walki o miejscowości znajdujące się dziś w woj. lubuskim, ale też o losy samych powstańców. Apelujemy o przekazanie zdjęć, medali, dokumentów, wspomnień, relacji i innego rodzaju pamiątek z Państwa archiwów rodzinnych - informują organizatorzy. Termin i miejsce wystawy: luty - kwiecień 2018 r., sala wystaw czasowych Archiwum Państwowego. Kontakt: Marcin Nowak, tel. 68 329 98 01, m.nowak@archiwum.zgora.pl; Błażej Mościpan, tel. 68 321 18 56, promocja@muzeum.drzonow.eu.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowy szef policji

Komenda Miejska Policji w Zielonej Górze ma nowego szefa. Został nim mł. insp. Jarosław Tchorowski. J. Tchorowski zastąpił na stanowisku podinsp. Piotra Fabijańskiego, który od 12 stycznia pełni obowiązki zastępcy komendanta wojewódzkiego policji w Gorzowie Wlkp. (zielonogórską jednostką kierował ponad 14 miesięcy).

Mł. insp. Jarosław Tchorowski to doświadczony policjant z 25-letnim stażem pracy. - Służbę zaczynał w oddziałach prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze, następnie po reformie administracyjnej pracował w komendzie rejonowej, a później miejskiej. Zajmował stanowiska m.in. pomocnika oficera dyżurnego, a następnie rozpoczął pracę w wydziale pre-



Mł. insp. Jarosław Tchorowski - nowy komendant miejski

Fot. Materiały KMP

wencji. Wspólnie z innymi policjantami tworzył Sztab Policji - wydział odpowiedzialny za organizację i dyslokację służb prewencyjnych, zabezpieczenia imprez masowych, działania profilaktyczne - informuje podinsp. Małgorzata Stanisławska z zespołu prasowego KMP. - W 2004 r. otrzymał propozycję objęcia stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego, a 1 kwietnia 2011 r. został naczelnikiem tego wydziału. Jest znany z udziału w wielu akcjach profilaktycznych, często jest zapraszany przez media jako ekspert od spraw bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ponadto był głównym propagatorem działań „Trzeźwy poranek” i „Trzeźwy kierowca”.

J. Tchorowski z wykształcenia jest informatykiem. Ma żonę i dwóch synów. Wolny czas spędza biegając, jak sam mówi - najlepiej odpoczywa poprzez wysiłek fizyczny. (dsp)



Dzień Babci i Dziadka



OFERTY WAŻNE
OD 15 - 22 STYCZNIA



Mini Bambini

Specjalna cena

Warsztaty krawieckie dla dzieci -
uszyj coś dla swoich dziadków
ul. Agrestowa 3b/11

Kawiarnia Mocca

Zaproś dziadków na kawę

Kup dowolną kawę z kartą za **jedynie 5 zł**
ul. Agrestowa 5/11
ul. Rzeźniczą 67

Księgarnia Virtus

Pomysł na prezent

20% rabatu na książki
Al. Wojska Polskiego 9
ul. Kupiecka 63

GLG firany

Pomysł na prezent

20% rabatu na obrusy, bieżniki i serwetki
ul. Pod Topolami 4
ul. Wyszyńskiego 30a
ul. Owocowa 2

Orobello sklep z biżuterią

Pomysł na prezent

25% rabatu na biżuterię srebrną
ul. Kasprzowicza 2/35 (Pasaż Meteor)

Cafe Kratka

Zaproś dziadków na kawę

Kawa czarna, biała lub cappuccino
za **jedynie 6 zł**
ul. Sobieskiego 3/5

Kaprycho Jewelery

Pomysł na prezent

20% rabatu na biżuterię
w sklepie internetowym
www.kaprycho.pl

Igana

Pomysł na prezent

15% rabatu na poduszki
ul. Reja 7

Ekoganik market ekologiczny

Pomysł na prezent

15% rabatu na wszystkie soki zdrowotne
marki EkaMedica
25% rabatu na czekolady marki Pana Chocolate
ul. Urszuli 1

HSP Domet

Pomysł na prezent

20% rabatu na obrusy
ul. Kazimierza Wielkiego 1

Laboratorium fotograficzne Studio KMS

Specjalna cena na sesję zdjęciową

Mini sesja rodzinna z udziałem dziadków
za **jedynie 150 zł**
ul. Kupiecka 68/1

Coffee Toffee

Zaproś dziadków na deser

Specjalna cena na krem Sułański w cenie **12 zł**
oraz kawę latte macchiato za **jedynie 8 zł**
ul. Kupiecka 4

Witaminka

Zadbaj o zdrowie swoich dziadków

20% rabatu na luteinę
ul. Stary Rynek 19

Este Kosmetologia Estetyczna

Specjalna cena na zabiegi

Manicure klasyczny za **30 zł**,
pedicure z pomalowaniem paznokci - **60 zł**
oraz zabieg przeciwzmarszczkowy
z masażem szyi i dekoltu za **jedynie 70 zł**
ul. Chrobrego 33

Melonik

Pomysł na prezent

20% rabatu na wybrane modele czapek
ul. Kupiecka 63

Smaki Toskanii

Zaproś swoich dziadków

15% rabatu na wszystkie pizze konsumowane
na miejscu
ul. Kupiecka 2

Salon optyczny Edor

Pomysł na prezent

20% rabatu na szkła fotochromowe i okulary
słoneczne z polaryzacją
ul. Podgórna 43e
al. Wojska Polskiego 1
ul. Kupiecka 72

Everest Fitness

Zadbaj o zdrowie

20% rabatu na karnet miesięczny
OPEN Standard na zajęcia fitness, saunę, siłownię
oraz rowery
ul. Wrocławska 17 (Rampa obok Focus Mall)



PIŁKA NOŻNA

Nowe rozdanie w naszej piłce

W sobotę, 20 stycznia nadarzy się pierwsza okazja, by zobaczyć piłkarski Falubaz u siebie. O 11.00, na boisku ze sztuczną nawierzchnią, zielonogórzanie sparingowo zmierzą się z Czarnymi Witnica. W klubie ostatnio sporo się wydarzyło. Są nowi ludzie, którzy nakreślili nowe cele.

- Zmieniamy szyld i jedziemy dalej - to kultowe już słowa Wojciecha Kowalczyka po powrocie z Igrzysk Olimpijskich, w Barcelonie 1992 r., na których polscy piłkarze wywalczyli srebrne medale. Szyld i ludzi w zielonogórskim futbolu zmieniano już wielokrotnie. Kolejny odcinek pod nazwą „ratujemy piłkę w mieście” piszą Robert Dowhan, Zdzisław Tymczyszyn, Maciej Murawski i Andrzej Sawicki. Dwaj pierwsi wykupili udziały od UKP i przysypali dziurę finansową. „Muraś” został pełnomocnikiem zarządu ds. sportowych. W bogatych klubach to dobrze opłacane stanowisko dyrektora sportowego. - Mnie na to stać, żeby nie zarabiać, a klubu nie stać na to, żeby mnie opłacić. Gdyby to było inne miasto, to na pewno bym tu nie pracował. W żadnym innym klubie III-ligowym nie chciałbym pracować w żadnej roli - wyznał były reprezentant Polski, uczestnik mundialu w 2002 r.



Na piłce w Zielonej Górze wielu połamało sobie zęby. Teraz oni powalczą o lepsze jutro futbolu w mieście. Stoją od lewej: Andrzej Sawicki, Robert Dowhan, Maciej Murawski, Zdzisław Tymczyszyn i Marcin Grygier.

Dlaczego teraz, po wielu latach i po wielu próbach, zielonogórski futbol miałby powstać z kolan? Wiara pokładana jest właśnie w Murawskim, który zgodził się swoją twarzą firmować ten projekt. Od kilku lat w mieście prowadzi akademię piłkarską swojego imienia,

która teraz ma iść ramię w ramię z Falubazem i za jakiś czas systematycznie przekazywać pierwszemu zespołowi talenty. Jeśli mają iść w świat do moźniejszych, to niech klub na nich zarobi. - Skoro nie ma osoby z pieniędzmi, to niech będzie z pomysłem i wize-

runkiem. Maciek ma obie rzeczy. Jeżeli jego osoba nie przyciągnie i ten pomysł nie wypali, to już nie wiem, co trzeba będzie zrobić, żeby ta piłka tu funkcjonowała - stwierdził Maciej Górecki, który będzie pracował z młodymi piłkarzami do lat 17 w Falubazie, jak również

będzie jednym z asystentów trenera pierwszego zespołu.

Tu zaszła zmiana względem rundy jesiennej. Jarosława Misia, który ze względu na inne obowiązki nie mógł w całości poświęcić się Falubazowi, zastąpił Andrzej Sawicki. Przed laty razem z Murawskim wypływali w piłkarski świat, z Zielonej Góry do Ślęzy Wrocław. Teraz znów będą współpracować. Dla Sawickiego to wyzwanie. Dotychczas jako szkoleniowiec pracował najwyżej w IV lidze. Ostatnie lata spędził w Arce Nowa Sól. - Zgadza się z Mackiem, jeśli chodzi o wizję klubu, o rozwój młodych chłopaków i jak najszybszą adaptację do seniorskiej piłki - przyznał trener zielonogórzan. - Jestem w tym projekcie, bo po prostu wierzę w niego. Zadanie utrzymania jest trudne, ale nie niemożliwe - dodaje „Sawka”. Zespół ma już za sobą pierwszy sparing. W środę zielonogórzanie wygrali na wyjeździe z rezerwami Pogoni Szczecin 2:1.

(mk)

PLEBISCYT

Dudek zgarnia wszystko

Patryk Dudek, żuźlowiec ekan-tor.pl Falubazu Zielona Góra najlepszym sportowcem w regionie.

Wicemistrz świata na żuźlu zwyciężył w 55. Lubuskim Plebiscycie na Najlepszego Sportowca organizowanym przez „Gazetę Lubuską”. Dudek nagrodę odebrał na Gali Lubuskiego Sportu, która w miniony piątek odbyła się w zielonogórskiej Palmiarni. Za żuźlowcem uplasowali się: kajakarz AZS AWF Gorzów Wiktor Głazunow, który w ubiegłym roku został wicemistrzem świata w C-4, a także zielonogórzanka Joanna Łochowska - mistrzyni Europy w kat. 53 kg oraz czwarta zawodniczka mistrzostw świata. Najwięcej głosów i tym samym tytuł Najpopularniejszego Sportowca regionu otrzymał Filip Prokopszyn, kolarz Trasy Zielona Góra. Tytuł drużyny roku zgarnął koszykarski mistrz i zdobywca pucharu Polski Stelmet Enea BC Zielona Góra. Statuetki trenerów roku powędrowały do Gorzowa. W sportach indywidualnych wygrał Zbigniew Lewkowicz (lekkoatletyka, sport niepełnosprawnych), w drużynowych - Dariusz Molski (piłka ręczna).

(mk)

KOSZYKÓWKA

Legiony Urlepa gromią Włochów!

665 dni czekali kibice Stelmetu Enei BC Zielona Góra na wyjazdowe zwycięstwo swoich ulubieńców w europejskich pucharach! To, co Arturowi Gronkowi nie udało się przez ponad półtora roku, Andrej Urlep dokonał już w pierwszym starciu z mistrzami kraju we Włoszech.



Vladimir Dragicević kolejny raz był najsukuteczniejszym graczem zielonogórzan

Fot. www.championsleague.basketball

Od dłuższego czasu każdy mecz w Lidze Mistrzów ma dla zielonogórzan status pojedynku „o wszystko”. Porażka z Sidigasem Avellino przekreśliłaby jakiegokolwiek szanse na awans z grupy D. Stelmet we Włoszech zaczął wybornie. Na „dzień dobry” trójkę rzucił Zamojski, potem punkty dołożyli Dragicević, Matczak i Marković, co dało prowadzenie 11:0! Nim gospodarze się otrząsnęli, skończyła się pierwsza kwarta, którą zielonogórzanie wygrali 19:7. - Sądzę, że Avellino nie było w 100 proc. gotowe na rozpoczęcie tego meczu. Wykorzystaliśmy to, oni nie zdobyli żadnych punktów przez więcej niż pięć minut. Mieliśmy słabszy moment na koniec drugiej kwarty - ocenił Andrej Urlep. Słabszy moment nie oznaczał straty prowadzenia, gdyż do przerwy mistrzowie Polski prowadzili 8 punktami.

Serca mocniej zabiły po przerwie, gdy Sidigas zbliżył się na dwa „oczka”, ale w tej kwarcie show skradł Adam Hrycaniuk. „Bestia” znalazł się w nietypowym dla siebie miejscu, czasie i zdecydował się na rzut za trzy punkty! Celny, co wyraził podniesioną pięścią w geście triumfu, skierowaną do kolegów na ławce rezerwowych! - Przyjechalśmy tutaj, by twardo powalczyć. Wygrały małe rzeczy. Zbiórki, przechwyty, dobra obro-

na. Zaczęliśmy bardzo dobrze, z dużą energią. Każdy, kto pojawił się na boisku dał z siebie wszystko, co najlepsze. Triumf smakuje świetnie, natomiast kosztował nas bardzo dużo. Walczymy dalej z nadzieją, że odwrócimy tabelę w tych kilku następnych meczach - przyznał Hrycaniuk. Stelmet wciąż pozostaje na ostatnim miejscu w grupie D, ale w tabeli panuje ogromny ścisk. Trzy zespoły, w tym zielonogórzanie mają bilans 4-7 i szansę na kontynuację swojej przygody w europejskich rozgrywkach. Przypomnijmy, pierwsza czwórka awansuje do fazy play-off Ligi Mistrzów, zaś drużyny z miejsc 5-6 zagrają w niższych rangą rozgrywkach FIBA Europe Cup. We wtorek, 23 stycznia zielonogórzanie kolejny raz zagrają o wszystko. Do hali CRS przyjedzie belgijska Ostenda. Początek meczu o 18.30.

Sidigas Avellino - Stelmet Enea BC Zielona Góra 57:64 (7:19, 21:17, 13:13, 16:15)

Punkty dla Stelmetu: Dragicević 16, Zamojski 11, Gecevičius 9, Hrycaniuk 8, Kelati 6, Florence, Murić 3, Matczak, Mokros, Marković, Koszarek 2. (mk)

STREET WORKOUT

Ćwiczysz i nie płacisz

Płaski brzuszek i smukła sylwetka na wakacje? By zrealizować te cele, trzeba już teraz wziąć się do roboty! Propozycji aktywności fizycznej jest pod dostatkiem, spora ich część wiąże się jednak z nakładami finansowymi. Jest na to sposób.

Miłośnicy street workoutu przekonują, żeby bliżej przyjrzeć się proponowanej przez nich możliwości ruchu na powietrzu. W dodatku bezpłatnej. Street workout polega na korzystaniu z elementów zabudowy miejskiej lub parków, gdzie można ćwiczyć z wykorzystaniem masy własnego ciała. Park do tzw. kalisteniki pojawił się w ubiegłym roku przy ul. Rzeźnicza. - Młodzież ma problem z pieniędzmi, bo żeby mieć kartę na siłownię, trzeba wydać ze 180 zł miesięcznie. Myślę, że jako radni będziemy rozbudowywać te parki w różnych częściach miasta - mówi Paweł Wysocki, radny klubu Zielona Razem, który wspólnie z grupą Street Army, też ćwiczy, m.in. podciąganie na drążku. - Teraz już trochę daję radę, więc zachęcam wszystkich, nieważny jest wiek. W każdym momen-



Na drążku podciągają się od lewej: Bernard Barski, Grzegorz Raczynski i Paweł Wysocki

Fot. Marcin Krzywicki

cie można zacząć - zapewnia radny. Wysocki trenuje m.in. pod okiem Bernarda Barskiego, który prowadzi fundację Street Sport. - Naszym celem jest promocja zdrowego trybu życia oraz sportu na terenie woj. lubuskiego. Teraz stworzyliśmy projekt „Odnajdź siłę”, którego celem jest dotarcie do jak największej liczby ludzi w internecie - wyjaśnia

Barski i zachęca do wspólnych, darmowych treningów prowadzonych przez „Street Army”. Na portalu polakpotrafi.pl grupa zbiera pieniądze na zakup sprzętu wideo, za pomocą którego nagrywa filmy motywacyjne i instruktażowe. - Chcemy pokazywać, jak ćwiczyć, żeby sobie nie zaszkodzić - kończy Barski.

(mk)



Willa Suckerów przy ul. Sienkiewicza (dzisiaj RCAK)
Fot. ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Wnętrze domu

Archiwum rodzinne



Wnętrze domu

Archiwum rodzinne

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 245

Śladami państwa Mazurkiewiczów

Roman Mazurkiewicz posadził brzozę, kiedy urodziła mu się najmłodsza córka. Tydzień temu obiecałem czytelnikom, że odnajdę to drzewo. To chyba nie był dobry pomysł...

- Czyżniewski. Czasami lepiej za dużo nie deklarować. Może chociaż spełnij się w terminowym myciu patelni - czasami przebiega mi przez głowę myśl, że moja żona bywa monotonna, ale natychmiast odrzucam od siebie tę oczywistą nieprawdę.

Żeby drzewo odnaleźć, muszę pojechać na ul. Sienkiewicza. Na podwórko pięknej willi, w której mieści się Regionalne Centrum Animacji Kultury. To w tym domu zamieszkał Roman Mazurkiewicz. Był wicestarostą zielonogórskim. Do Zielonej Góry przyjechał w lipcu 1945 r. Po kilku miesiącach zamieszkał w pałacyku przy ul. Sienkiewicza. Wybudował go Hermann Sucker, współwłaściciel sąsiedniej fabryki (powojenny Zefam).

I to w reprezentacyjnej sali pałacyku Suckerów, R. Mazurkiewicz, siedząc przy fortepianie, komponuje Hymn Ziemi Lubuskiej, później grany jako hejnał Zielonej Góry, który jest grany z wieży ratuszowej.

„Ziemio praocjów
Wszak Twoje my dzieci
Piastów słowiański prastary
ród.

Rotą przysięgi niech pieśń
ta uleci,
Życie ci damy, krew, znój
i trud”.

- Ojciec zajmował środkowy pokój od ul. Sienkiewicza, do którego przylegały dwie sypialnie zajmowane przez nas - wspominała niedawno zmarła Zdzisława Kraśko, najmłodsza córka Mazurkiewiczów. - Fortepian kupił w składzie przy ul. Wrocławskiej. Zachował się rachunek.

To był piękny, bogato wyposażony dom. Mazurkiewicz z żoną i czwórką dzieci początkowo zajmował mieszkanie o powierzchni 400 mkw. Prawdopodobnie to była część domu wcześniej zamieszkała przez Suckerów. Na piętrze znajdowały się trzy pokoje i po-



Wnętrze domu

Archiwum rodzinne



Roman Mazurkiewicz

Archiwum rodzinne



Zdzisława Kraśko

Archiwum rodzinne

mieszczenie w wieżycze, w którym głowa rodziny urządziła sobie pracownię malarską. Do tego wielka łazienka z wanną wpuszczoną w posadzkę. Na parterze, od strony parku, była wielka jadalnia i letni pokój. Od ul. Sienkiewicza znajdowały się trzy wielkie pokoje.

- Zachowały się przedwojenne zdjęcia - pokazywała mi Z. Kraśko. Wyposażenie zniknęło wraz z radzieckim szpitalem wojskowym.

Willę otaczał olbrzymi ogród sięgający do domów przy ul. Tuwima. Na zdjęciach widać ukwiecone rabatki i pergole odcinające dom od ul. Sienkiewicza. Był jeszcze sad i kort tenisowy.

- Latem jedliśmy na tarasie, przed którym był płytki



Wnętrze domu

Archiwum rodzinne

basen w kształcie nerki - opowiadała Z. Kraśko, oprowadzając mnie po ogrodzie. Wtedy zatrzymaliśmy się przy dorodnej brzozie.

- Ojciec posadził ją, gdy się urodziłam - wspominała moja przewodniczka. Wtedy rodzina pieszczotliwie wołała na nią Tetel (tak kilkulatka nazywała sweter, a rodzice swoją najmniejszą latorośl).

Jestem na ul. Sienkiewicza. Pamiętam, że drzewo rośnie przy murze. Szukam bez skutku.

- Często chodziłam z mamą do parku otaczającego RCAK. Ciekawe, że nie wchodziłyśmy do środka. Brzozy nie mógł pan odnaleźć, bo brzoza została wycięta kilka lat temu - mówi Anna Kraśko. Dla niej pałacyk to nie jest dom rodzinny dziadków.

R. Mazurkiewicz los dopadł w 1947 r. Oskarżono go, wraz z czterema innymi

urzędnikami, o nadużycia przy weryfikacji autochtonów. W marcu 1948 r., podczas pokazowego procesu w Hali Ludowej, mimo braku dowodów, skazano go na trzy lata więzienia. W maju wyrok zmieniono na dozór MO. Był to pierwszy proces polityczny w powojennej Zielonej Górze. R. Mazurkiewicz długo nie mógł dostać pracy. W końcu znalazł ją w Krośnie. W 1956 r. rodzina przeprowadziła się do mieszkania przy ul. Ogrodowej. Mazurkiewicz poświęcił się powołaniu Zielonogórskiej Orkiestry Symfonicznej, której był pierwszym prezesem i kierownikiem artystycznym. Zmarł w 1967 r. Jego córka Zdzisława przez ćwierć wieku kierowała

działem winiarskim muzeum.

Dzisiaj w mieszkaniu przy Ogrodowej mieszka A. Kraśko. Kilka lat temu pomagała matce w uhonorowaniu dziadka. Miejsy radni uchwalili, że w mieście będzie rondo im. Romana Mazurkiewicza.

- Znajduje się kilkadziesiąt metrów od naszego domu, na skrzyżowaniu ul. Ogrodowej i Fabrycznej - pokazuje A. Kraśko. Dom jest pełen rodzinnych pamiątek. Moja rozmówczyni przygotowuje się do nakręcenia filmu dokumentalnego o historii orkiestry zastawolskiej.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz